

Sygn. akt III KK 443/12

POSTANOWIENIE

Dnia 5 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

SSN Michał Laskowski

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,
w sprawie A. R.

skazanego z art. 197 § 1 i 2 k.k. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 czerwca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 10 maja 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 4 stycznia 2012 r.,

- 1. oddala kasację;**
- 2. zwalnia skazanego A. R. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A. R. wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 4 stycznia 2012 r., został uznany za winnego tego, że:

1. w dniu 8 czerwca 2011 roku, w miejscowości D., wdarł się do domu B. W. poprzez wypchnięcie skrzydła okna i wejście do znajdujących się za nim

pomieszczeń, to jest przestępstwa z art. 193 k.k., za które została mu wymierzona kara 2 miesięcy pozbawienia wolności;

2. w dniu 8 czerwca 2011 roku, w miejscowości D., używając przemocy wobec B. W. poprzez jej szarpanie, przewrócenie, a następnie wykręcanie rąk, przytrzymywanie rąk i nóg, przyciskanie i uderzanie jej głową o podłogę, doprowadził do obcowania płciowego w postaci stosunków płciowych oralnych i wprowadzenia palców do jej narządów rodnych i ich penetrowania, a także do poddania się i wykonywania przez nią innych czynności seksualnych polegających na dotykaniu, całowaniu i gryzieniu ust, piersi i krocza, w wyniku czego B. W. doznała obrażeń ciała w postaci drobnych zasinień okolicy brodawek sutkowych, wybroczyn krwawych i uszkodzenia śluzówki okolicy lechtaczki i wejścia do pochwy, drobnego pęknięcia okolicy spoidła tylnego, które nie naruszyły prawidłowych funkcji narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, to jest przestępstwa z art. 197 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które została mu wymierzona kara 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w R., łącząc wymierzone A. R. kary jednostkowe, wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

Od tego orzeczenia apelację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść wyroku, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 10 maja 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Wyrok Sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją obrońcy skazanego, który podniósł zarzuty obrazy następujących przepisów prawa:

1) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieprawidłowe rozważenie zarzutów zawartych w apelacji, a w konsekwencji faktyczne nieustosunkowanie się do nich w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego;

2) art. 4 k.p.k., polegający na:

a) rezygnacji z wyczerpania istniejących możliwości dowodowych i odstąpieniu od powołania biegłych z zakresu medycyny sądowej i ginekologii w celu

- jednoznacznego określenia charakteru i rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną B. W., a zwłaszcza ustalenia mechanizmu ich powstania, a także wyeliminowania rozbieżności między katalogiem ujawnionych obrażeń a drastycznością działania sprawcy, przedstawioną przez pokrzywdzoną;
- b) niepowołaniu biegłych lekarzy psychiatrów i seksuologa w celu ustalenia, czy oskarżony w czasie ewentualnego dokonania zarzucanego mu czynu miał zachowaną poczytalność;
- c) niepowołaniu biegłego psychologa, który ustaliłby zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń przez pokrzywdzoną, która była leczona psychiatrycznie, a w czasie dokonania przestępstwa pozostawała pod wpływem środków farmakologicznych;
- 3) art. 5 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dotyczących braku jakichkolwiek śladów pozostawionych na miejscu popełnienia przestępstwa, na odzieży pokrzywdzonej, jak również na ubraniu oskarżonego, które pozostawało do dyspozycji organów ścigania bezpośrednio po jego zatrzymaniu;
- 4) art. 7 k.p.k. poprzez rażące przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w uznaniu opinii biegłego psychologa klinicznego W. S. za wiarygodny dowód w sprawie i ustalenie wyłącznie na podstawie tej opinii, że pokrzywdzona B. W. jest zdolna do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń, pomimo iż była leczona psychiatrycznie, a w czasie dokonania przestępstwa pozostawała pod wpływem środków farmakologicznych; ponadto w toku postępowania sądowego nie przesłuchano biegłego U., który wydawał opinię w dniu 6 lipca 2011 roku, na podstawie wcześniejszych oględzin dokonanych przez lekarza ginekologa, którego nie przesłuchano w charakterze świadka, jako lekarza specjalisty ginekologa położnika, który dokonywał oględzin zewnętrznych części ciała pokrzywdzonej, pomimo rażących rozbieżności między katalogiem ujawnionych obrażeń, udokumentowanych opinią biegłego ginekologa I. T., a drastycznością działania sprawcy, opisaną wyłącznie przez pokrzywdzoną, w celu jednoznacznego określenia charakteru i rodzaju obrażeń doznanych przez B. W., a zwłaszcza ustalenia mechanizmu ich powstania.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu oraz o zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego, w tym od uiszczenia opłaty od kasacji.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie jest zasadna.

Lektura uzasadnienia Sądu drugiej instancji wskazuje na jego lakoniczność, prowadząc do wniosku, że Sąd odwoławczy powinien był bardziej szczegółowo odnieść się do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy skazanego. Jednak wobec jednoznacznej wymowy zebranych w sprawie dowodów, zwłaszcza kilkakrotnych wyjaśnień A. R., w których przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów, należy stwierdzić, że naruszenie standardów kontroli instancyjnej, wyznaczonych przez art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wyroku.

Sąd odwoławczy nie rozpoznał należycie zarzutu obrazy art. 170 k.p.k., pomijając tę jego część, która odnosiła się do zbadania poczytalności pokrzywdzonej. Nie mogło to jednak mieć wpływu na treść wyroku, skoro sama decyzja Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku o powołanie biegłych w celu przeprowadzenia badań psychiatrycznych pokrzywdzonej była prawidłowa. Wniosek dowodowy w tym zakresie, z uwagi na to, że kwestia poczytalności pokrzywdzonej nie była wątpliwa, zasadnie został uznany za zmierzający w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania. Trzeba bowiem podkreślić, że w tym zakresie Sąd *meriti* dysponował opinią biegłego psychologa klinicznego wydaną na etapie postępowania przygotowawczego, w której nie wyrażono żadnych wątpliwości co do zdolności zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez B. W. Jeżeli powiązać ją z tym, że Sąd pierwszej instancji, mając z pokrzywdzoną bezpośredni kontakt, nie powziął wątpliwości co do jej stanu psychicznego, to nie miał podstaw do powołania kolejnego biegłego, tym bardziej, że Sąd odwoławczy zwrócił się do ZOZ-u w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej o informację na temat jej stanu zdrowia i odbytego leczenia. Z nadesłanej odpowiedzi

wynikało, że B. W. cierpiała jedynie na schorzenia kardiologiczne oraz leczyła się w poradni zdrowia psychicznego z powodu nerwicy depresyjnej.

Co więcej, dla zweryfikowania poprawności stanowiska Sądu pierwszej instancji, na drugi termin rozprawy apelacyjnej wezwano biegłego psychologa klinicznego W. S., który wydał opinię na temat stanu psychicznego pokrzywdzonej w postępowaniu przygotowawczym. Biegły ten zeznał, że uczestniczył tylko w przesłuchaniu pokrzywdzonej i nie posiadał jej dokumentacji medycznej. Odnosząc się do choroby pokrzywdzonej stwierdził jednak, że „nerwica depresyjna nie jest chorobą psychiczną, nie zaburza toku myślenia i treści myślenia. Powoduje tylko, że tempo myślenia jest spowolnione” (k. 341). Biegły ten podał, że pokrzywdzona poinformowała go, że leczy się na depresję i stwierdził, że „jeżeli byłaby pod wpływem leków psychotropowych to nie miałyby to wpływu na postrzeganie i odtwarzanie zdarzeń”. Odpowiadając na pytanie obrońcy zeznał: „Nie widziałem potrzeby przeprowadzenia badań psychiatrycznych, ponieważ osoba przesłuchiwana była w dobrym kontakcie z osobą przesłuchującą i w prawidłowy sposób reagowała na moją obecność. Prawidłowo, tzn. nie reagowała wycofywaniem emocjonalnym, nie okazywała lęku, była spokojna, nie było przerw” (k. 341v).

Z tych względów Sąd odwoławczy był uprawniony uznać, że sporządzona przez biegłego S. na etapie postępowania przygotowawczego opinia na temat stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej zasługiwała na aprobatę, a zatem i dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena wiarygodności zeznań B. W. trafnie została uznana przez Sąd *ad quem* za prawidłową.

To, że niektóre okoliczności zdarzenia pokrzywdzona wyolbrzymiała zostało już wytłumaczone przez Sąd *meriti* (zob. s. 6-7 uzasadnienia Sądu Rejonowego) i w oparciu o te same argumenty można racjonalnie wytłumaczyć to, że odczuwała ona cierpienie znacznie bardziej, niż to wynikałoby ze śladów obrażeń zadanych przez skazanego. Należy podkreślić, że taka rozbieżność została dostrzeżona przez Sąd orzekający i jeżeli, mając bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną, Sąd ten obdarzył jej zeznania walorem wiarygodności, to przytaczanie tej kwestii w kasacji nie może uzasadniać zarzutu rażącej obrazy prawa przez orzekające sądy. Trzeba zresztą zważyć, że obrażenia u pokrzywdzonej zostały szczegółowo określone w

protokole oględzin jej ciała (zob. k. 9v-10), stanowiącym w tym zakresie podstawę ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji (zob. s. 3-4 uzasadnienia), a w połączeniu z opinią biegłego ginekologa (k. 78), stanowiły podstawę do powołania w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu przepisu art. 157 § 2 k.k. Biegły ten stwierdził jednoznacznie, że wymienione w protokole oględzin ciała pokrzywdzonej obrażenia mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez B. W. Nie można zapominać ponadto o tym, że powołanie biegłych z zakresu medycyny sądowej i ginekologii w celu – jak pisze skarżący – „jednoznacznego określenia charakteru oraz rodzaju obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną” byłoby w postępowaniu odwoławczym bezprzedmiotowe wobec znacznego upływu czasu i zagojenia się ran.

Odnosząc się do kwestii wątpliwości co do poczytalności A. R., należy zauważyć, że obrona nie wykazała w kasacji, aby istniały podstawy do powzięcia takich wątpliwości. Wbrew temu, co zdaje się sugerować skarżący, nie wskazuje na to sam seksualny charakter przestępstwa, ani wiek osoby pokrzywdzonej. Chybiona jest argumentacja obrońcy skazanego, gdy podnosi on, że niezrozumiałe były motywacje działania sprawcy, skoro w ustalonych okolicznościach zdarzenia oczywiste jest, że motywem tym była chęć zaspokojenia popędu seksualnego. Pokrzywdzona wyraźnie wskazywała, że seks oralny miał spowodować u oskarżonego erekcję, przez co możliwe byłoby odbycie stosunku pochwowego, co jednak nie powiodło się.

W tym kontekście należy zauważyć, że do oddalenia wniosku dowodowego z pkt 1 pisma obrońcy skazanego (k. 199) o powołanie biegłych w celu zbadania poczytalności A. R., Sąd odwoławczy odniósł się na s. 8 uzasadnienia, trafnie stwierdzając, że w rozpoznawanej sprawie nie było przesłanek wskazujących na wątpliwości co do stanu poczytalności skazanego. Należy bowiem podkreślić, że wniosek dowodowy dotyczył powołania biegłego toksykologa i związany był ze spożyciem przez skazanego alkoholu. Tymczasem w świetle art. 31 § 3 k.k. oczywiste jest, że stan nietrzeźwości nie wyłącza odpowiedzialności karnej, ani nawet nie uprawnia do nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem – nawet jeżeli prowadziłyby do wyłączenia lub znacznego ograniczenia poczytalności – to, co do zasady, będzie on uznany za zawiniony przez sprawcę (tzw. wina na przedpolu

czynu zabronionego). Trzeba też zauważyć, że do zgwałcenia doszło wieczorem 8 czerwca 2011 r., a badanie A. R. na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu miało miejsce prawie dobę później (k. 16), a zatem nie mogło być doniosłe dla ustalenia, czy w momencie dokonywania zgwałcenia skazany znajdował się w stanie nietrzeźwości i jaką miał zawartość alkoholu we krwi lub wydychanym powietrzu.

Zarzut obrazy art. 4 k.p.k. jest oczywiście bezzasadny, na co wskazuje nie tylko jego sama konstrukcja, tj. wskazanie na zasadę prawa bez powiązania z normą o charakterze szczegółowym, ale przede wszystkim jego uzasadnienie, nie wpisujące się w charakter i ramy postępowania kasacyjnego.

Również za oczywiście chybiony należało uznać zarzut obrazy art. 5 k.p.k., albowiem żaden z orzekających sądów nie miał wątpliwości co do okoliczności zdarzenia, jak i oceny poszczególnych dowodów, które pozwoliły na przypisanie skazanemu popełnienia zarzucanych w akcie oskarżenia przestępstwa. Należy podkreślić, że przesłankami prowadzącymi do przyjęcia naruszenia zasady *in dubio pro reo* są wątpliwości, które powzięłyby lub według obiektywnej oceny, powinien był powziąć sąd orzekający. Do stwierdzenia obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie może natomiast prowadzić subiektywny pogląd strony, tym bardziej, gdy – tak, jak w niniejszej sprawie – jest on oderwany od całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, który w ocenie orzekających Sądów nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do sprawstwa i winy skazanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2013 r., II KK 207/12, LEX nr 1299162; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., IV KK 314/12, LEX nr 1243087).

Mając na uwadze powyższe rozważania orzeczono jak w postanowieniu, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., zwalniając skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

